

Prawdziwe oblicze Parku „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich”

W 1993 r. na mocy rozporządzenia Wojewody Katowickiego powstał Park Krajobrazowy „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich”. Stworzenie Parku miało na celu ochronę walorów przyrodniczo-kulturowych, które kształtowały się od XIII w. i były związane z działalnością zakonu cystersów. Objął on prawie 494 km² powierzchni terenu ciągnącego się od Raciborza aż po Gliwice i Żory, dodatkowo wyznaczono otulinę o powierzchni ok. 140 km². Ponad połowa tego obszaru to tereny leśne, natomiast resztę stanowią użytki rolne, wody powierzchniowe, tereny zurbanizowane i nieużytki.

Na terenie Parku znajduje się rezerwat Łęczczok, który chroni cenne gatunki roślin lasów łęgowych i olsów, a także jest miejscem występowania bogatej ornitofauny. Jest to około 409 hektarów, w tym ponad 245 ha stawów. Występuje tutaj ponad 400 gatunków roślin naczyniowych, z czego 30 gatunków objętych ochroną prawną. Specyficznymi endemitami, które występują tylko tutaj, są takie gatunki, jak kotewka orzech wodny, salwinia pływająca, kłokoczka południowa. Rezerwat jest zaliczany do polskich i europejskich ostoi ptactwa, gdzie gnieźdzą się gatunki ptaków błotnych i leśnych.



Największy staw Salm Duży, rezerwat „Łęczczok”. Fot. Irena Kania-Surowiec

Drugim ciekawym miejscem jest Park Przypałacowy, gdzie znajduje się piękny starodrzew, można spotkać ślady działalności bobrów na rzece Rudzie, a wiosną zobaczyć kwitnący czosnek niedźwiedzi, pokrywający runo dawnych lasów. Park krajobrazowy charakteryzuje się występowaniem licznych gatunków roślin, zwierząt i grzybów. Znajdują się tu liczne obszary o podłożu bagiennym, tworzącym mszarowiska. Można spotkać wiele różnych cieków wodnych o rdzawym kolorze, pomników przyrody ożywionej i nieożywionej. Przenikające się tutaj różne ekosystemy tworzą skomplikowaną strukturę. Dominują tu gleby biellicowo-rdzawe, o kwaśnym pH, bardzo wrażliwe na zanieczyszczenia spowodowane przez kwaśne opady.

Jak ten las wyglądał w XIII w., kiedy przybyli cystersi? Wyglądał dużo lepiej niż teraz, co związane było ze stanem drzewostanu, bogactwem podszytu i runa leśnego. Ponad 90% obszaru stanowiły wtedy lasy. Były to bory, przez które – według niektórych źródeł historycznych – ciężko było się przedrzeć. Jak mogły wyglądać? Na pewno przeważały lasy liściaste z przewagą buka i dębu. Natomiast lasy iglaste były zaledwie domieszką. Czy ten las wyglądał jak Puszcza Białowieska? Istnieje duże prawdopodobieństwo, że taki mógł być obraz lasów rudzkich w XIII w.

Bogactwo lasów było duże, choć gleba była skąpa. Nie można więc było liczyć na uprawę roli, o czym wiedzieli cystersi, dlatego rozwijali inne gałęzie gospodarki, m.in. bartnictwo, karczunek lasów, przemysł kuźniczy, hutniczy, handel, hodowlę bydła, gorzelnictwo, browarnictwo, uprawę ziół i hodowlę ryb. Korzystali z różnych możliwości, jakie dawała natura na tym obszarze. Starali się jednak jak najmniej obciążać środowisko. Ich sposób patrzenia na przyrodę charakteryzował się tym, że widzieli w przyrodzie oblicze Boga, które należy kochać i szanować.



Potok niedaleko byłego ośrodka Buk. Fot. Irena Kania-Surowiec

Dlatego starali się żyć w zgodzie z prawami przyrody. Prowadzili świadomą i mądrą gospodarę, która sprzyjała w zachowaniu jakości i wartości środowiska. Jeśli dostrzegali, że coś ją niszczy, ograniczali swe negatywne działania. Nie jedli wiele mięsa, jedynie nabiał i ryby. Zamknęli nawet hutę szkła, która przynosiła duży dochód, gdy zauważyli, jakie szkody wyrządza środowisku. Nie pozwolili także na ponowne jej otwarcie, tłumacząc, że *puste i nieporośnięte miejsca poprzedniej szklarni i wytwórni potażu winny przestrzegać potomnych, aby tego typu przemysł zawczasu unieruchomić i nie podejmować w przyszłości, gdyż chwilowy, mały pożytek nie wyrówna strat ekologicznych* (August Potthast – „Historia dawnego klasztoru w Rudach na Górnym Śląsku”, wyd. Pracownia Komputerowa Jacka Skalmierskiego, Gliwice 2008, s. 169). Można śmiało powiedzieć, że czuli się odpowiedzialni za swoje czyny.

Osiągnięcia w dziedzinie gospodarki i techniki zakonu wyprzedzały erę, w jakiej żyli cystersi, ale pomimo to taki charakter działalności czynił ich prekursorami ekologii. Świadectwem zrównoważonej gospodarki leśnej cystersów był bardzo dobry stan lasów jeszcze w połowie XIX w. Przez sześć wieków współistnienia z przyrodą nie wyrządzili takich szkód, jakich dokonał człowiek przez kilkadziesiąt lat, gdy rozpoczął się rozkwit przemysłu.

Po 1810 roku, gdy nastąpiła kasacja zakonu, obszar ten przejął landgraf von Essen-Kassel, następnie został on przekazany Wiktorowi Amadeuszowi von Essen-Rotenburg, który zaczął korzystać w sposób nieograniczony z dóbr lasów rudzkich. Między innymi dotyczyło to intensywnych polowań na zwierzynę leśną – w tym czasie drastycznie zmalała liczebność dzików, saren, jeleni i głuszców. Kolejne lata, charakteryzujące się intensywną gospodarką leśną, a także tragiczne lata II wojny światowej, spowodowały, że las uległ zmianom i przekształceniom.

W momencie ustanowienia ochrony tego obszaru w 1993 r. były tam przede wszystkim lasy iglaste, z niewielką domieszką liściastych. Teren był jednak obciążony zanieczyszczeniami pochodzącymi z rozwijających się aglomeracji przemysłowych (Rybnik, Gliwice, Kędzierzyn-Koźle), a także z elektrowni Rybnik, produkującej tony siarki, które opadały na lasy Parku.

Kolejnym negatywnym czynnikiem był pożar lasu z sierpnia 1992 r., spowodowany prawdopodobnie iskrą od kół hamującego pociągu. Pożar dokonał ogromnych zniszczeń. Straty, jakie poniosły lasy rudzkie, były olbrzymie, co spowodowało, że Nadleśnictwo Rudy podjęło decyzję o zahamowaniu wszelkiej wycinki na okres kilku lat, póki spalony las się nie odrodzi. Niestety w roku 2009 r. zakończył się okres ochronny i lasy Parku CKKRW w dużej mierze poddane są wycince. Na początku września 2009 r. ryk pił motorowych przerwał ciszę w rudzkich lasach. Zastanawia intensywność prowadzonej wycinki. Zmiany spowodowane przebudową lasu będą miały bardzo negatywne oddziaływanie na tereny bagienne, mszarowiska. Spowodują także szybszą erozję gleby, która i tak już należy do kategorii słabych gleb. Gospodarka leśna w tym parku krajobrazowym nie powinna prowadzić do zmian stosunków wodnych, jeżeli zmiany te nie służą ochronie przyrody lub racjonalnej gospodarce rolnej, leśnej, wodnej lub rybackiej. Ponadto nie powinna prowadzić do likwidowania, zasypywania i przekształcania zbiorników wodnych czy obszarów wodno-błotnych. Trzeba zadać sobie pytanie, co zostanie z lasów pocysterskich... Dziś widać, jak każdego dnia jest ich coraz mniej.

Park przez 30 lat był zanieczyszczany kwaśnymi opadami oraz emisjami związanymi z rosnącą skalą transportu. Dodatkowo wciąż nad tym obszarem ciąży widmo poprowadzenia przez niego obwodnicy, do tej pory nie zapadła decyzja, gdzie miałyby przebiegać. Intensywność ostatnich wycinek lasu CKKRW każe się zastanowić nad sensem ochrony tego obszaru, skoro prowadzi się w nim działania jak w zwykłym lesie gospodarczym. Będąc mieszkanką tego obszaru, nie widzę, aby ten las miał jakąkolwiek ochronę. Ponad połowę chronionego obszaru stanowią lasy. Co będzie się chronić, jeśli zabraknie naturalnych lasów, a pojawią się szeregowo nasadzone sosny, a w innych miejscach buki? Nie będzie miejsca na podszyt, ani na runo leśne, które tworzą jeszcze wspaniałe mszarowiska.

Ryk pił motorowych w samym sercu parku jest bardzo przykrym i bolesnym odczuciem. Cóż by na to powiedzieli cystersi, którzy kochali ten las? Niszczony jest niezwykły park, świadectwo minionych czasów. Bruzdy w lesie zostawione po ciężkim sprzęcie, wysypane dachówki i cegły, by utwardzić nawierzchnię drogi, przebudowa lasu. Czy z Parku Krajobrazowego Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich nie zostanie wspomnienie oraz nazwa Kompozycje Krajobrazowe Nadleśnictwa Rudy...? Czy nie można zostawić tego parku w takim stanie, w jakim jest? Nie poprawiać, nie porządkować, nie budować, po prostu zostawić las samemu sobie?

Irena Kania-Surowiec